

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
wtorek
14 lutego
1950 r.
Rok VI
Nr 45
(1667)



Foto: Ag. II. API
W sali gotyckiej Muzeum Narodowego w Warszawie minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski dokonał uroczystej dekoracji 36 najwybitniejszych polskich przedstawicieli sztuki i kultury orderami „Sztandaru Pracy” I i II kl.
Na zdjęciu dekoracja znanej pisarki Zofii Nałkowskiej.

RADZIECCY UCZENI odwiedzili Łódź

Wczoraj w godzinach rannych przybyła do Łodzi, goszcząca w Polsce delegacja przedstawicieli radzieckiej służby zdrowia.

Delegację tworzyli następujący wybitni radzieccy uczeni: przewodnicząca delegacji, dyr. Centr. Instytutu Przeciwgruźliczego przy Akademii Nauk Medycznych w Moskwie — prof. Z. A. Lebediewa, dyr. departamentu sanitarno-epidemiologicznego Min. Zdrowia ZSRR, higienista — prof. Litwinow, dyr. Centr. Instytutu Pediatrii w Moskwie — prof. Borisow, wenerolog — prof. Chaczaturian oraz pediatra — docent Kurbatowa.

Gościom towarzyszyli w podróży: wicemin. zdrowia dr Kozusznik oraz dyr. dep. Medycyny Społecznej — dr Gosiewski.

Na dworcu witali gości prezydent miasta, Marian Minor w towarzysztwie wiceprezydenta Bugajskiego i in. W imieniu służby sanitarnej i szkolnictwa medycznego powitał przybyłych rektor Akademii Lekarskiej — prof. E. Paluch.

Podczas serdecznego powitania ułożonym radzieckim wręczono wiązanki kwiatów.

Przedpołudnie upłynęło naszym gościom na zwiedzeniu szpitala im. Norberta Barlickiego, klinik uniwersyteckich, polikliniki chorób zawodo wych, szpitala pediatrycznego im. Janusza Korczaka, jednego z ośrodków zdrowia oraz żłobka przy PZPB Nr 8.

Przedstawicielom radzieckiej służby zdrowia i wybitnym uczonym zgotowano niezwykle serdeczne przyjęcie. Zapoznanie się gości z łódzkimi placówkami służby zdrowia i klinikami Akademii Lekarskiej dało możliwość profesorze i lekarzom łódzkim nawiązać bezpośredni i serdeczny kontakt z przedstawicielami różnych gałęzi medycyny radzieckiej.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie przedstawicieli łódzkiego świata pracy i nauki z radzieckimi uczonymi. W spotkaniu wzięli udział liczni przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, przedstawiciele młodzieży akademickiej oraz organizacji społecznych.

Witając reprezentantów radzieckiej medycyny prez. Minor stwierdził m. in.: „Przy dalszym podnoszeniu warunków bytowych polskiej klasy robotniczej i stanu jej zdrowotności będziemy sięgać po wzory do skarbnicy doświadczeń nauki radzieckiej.”

W imieniu łódzkich pracowników nauki w gorących i nacechowanych przyjaźni słowach przemówił do gości rektor Akademii Lekarskiej, prof. Paluch. Przemawiając w imieniu PZPR ob. Duniak stwierdził, że jednym z fundamentów naszych sukcesów w odbudowie kraju i podnoszeniu dobrobytu i zdrowotności mas jest stale pogłębiająca się przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego. Kolejno zabierali głos przed-

stawiciele świata pracy w osobach znanych przodownic — Gościemińskiej, Gulkowskiej (PZPB 2), Kalużyńskiej (PZPW 88) i in.

Po szeregu przemówień delegatów organizacji społecznych i młodzieżowych zabrała głos przewodnicząca delegacji radzieckiej — prof. Lebediewa, która powiedziała m. in.:

„Widzieliśmy wspaniały rozwój i rozkwit waszego kraju, oglądaliśmy i zapoznawaliśmy się ze wspaniałymi waszymi klinikami, uczelniami, profesorami, ze wspaniałą waszą młodzieżą. Łódź zaskoczyła nas niewidzianą nigdzie dotąd w Polsce rzeczą — dużą ilością przodownic pracy.”

Pierwsze spotkanie robotniczej Łodzi z przedstawicielami radzieckiej służby zdrowia zakończyło przemówienie wiceministra Kozusznika.

Goście radzieccy wyjechali wczoraj do Warszawy, skąd udadzą się wkrótce w podróż powrotną. (zn)

Nieudane próby podkopania działalności „CARITAS”

WARSZAWA, 13. 2. (PAP) — Jak wiadomo, masy wierzących i ogromna większość duchowieństwa poparły inicjatywę uzdrowienia stosunków „Caritas”. Wielka liczba księży i świeckich działaczy katolickich zgłosiła swój czynny udział do pracy w oczyszczonej z nieprawości instytucji dobroczynnej.

Nie bacząc na to, kierownicze koła episkopatu nie tylko nie odgródziły się od nadużyć w „Caritas”, lecz usiłowały przeciwdziałać akcji naprawiającej dotychczasowe zło. Wsteczna część hierarchii posunęła się tak daleko, że próbowała narzucić księżom odczytanie oświadczenia, w którym dotychczasową działalność „Caritas” uzasadnia się „wołą ofiarodawców” (dosłownie), przede wszystkim „episkopatu amerykańskiego” i jego politycznych sprzymierzeńców. Obecnie, gdy „Caritas” przestała być narzędziem politycznym wrogich Polsce ośrodków, oświadczenie kierowniczych kół episkopatu orzeka li-

kwidację dobroczynnej instytucji społecznej.

To nieobliczalne wystąpienie zakończyło się fiaskiem. Tylko część polityków w sutannach nadużyła

Oburzające represje przeciw patriotycznemu duchowieństwu

WARSZAWA (PAP). Na masowe zgłaszanie się patriotycznego duchowieństwa do pracy w „Caritas” — w celu uporządkowania gospodarki i dalszego prowadzenia tej instytucji dobroczynnej — niektórzy reakcyjni biskupi odpowiadali represjami wobec księży. I tak np. biskup Kowalski z Pelplina, nie licząc się z wolnością sumienia duchowieństwa i łamiąc prawo, które wolność sumienia ochrania, rozpoczął wręcz awanturnicze kroki przeciw kilku

ambony dla wystąpić, nie mających nic wspólnego z religią. Zdecydowana większość księży w kraju nie zgodziła się na odczytanie tego niesłychanego oświadczenia.

„Reflektor” i „Katakumby”

BERLIN, 13. II. — W Monachium wydawana jest nielegalna gazeta nazistowska, wychodząca kilka razy w miesiącu w nakładzie wielu tysięcy egzemplarzy. Gazeta ta nosi nazwę „Reflektor”, zaś wydającą ją organizacja — „Katakumby”.

Tutejsi obserwatorzy są zdania, że władze amerykańskie muszą być niezmiernie zaskoczone faktem, że pisma nazistowskie wydawane są nielegalnie, skoro robi się wszystko, aby ułatwić dziennikom neo-nazistowskim i faszystowskim legalny kolportaż.

Górnicy polscy giną w kopalniach francuskich

PARYŻ, 13.II. Na szybie nr 4 kopalni w Bruay en Artois (Pas de Calais) wydarzył się w ubiegły piątek trzeci w tym miesiącu śmiertelny wypadek. Wskutek spóźnionego wybuchu ładunku dynamitu został ciężko ranny w głowę 37-letni górnik polski Tadeusz Madej i zmarł po przewiezieniu do szpitala. Osierocił on żonę i dziecko.

W tymże dniu nieszczęśliwy wypadek dotknął drugiego górnika polskiego, 55-letniego Jana Jastrzębskiego, który był zatrudniony przy przetaczaniu wozków. Został on potrącony przez linę i spadł w czeluść

przyległego krużganku, doznając pęknięcia czaszki. W ciągu ostatnich 24 dni, począwszy od katastrofy w St. Eloy, w kopalniach francuskich zginęło 12 Polaków.

Zboże z ZSRR

WARSZAWA. Do dnia 13 br. nadeszło ze Związku Radzieckiego ok. 20 tys. ton zboża. Załadowano już z przeznaczeniem dla Polski dalszych kilkanaście tys. ton. Stacje graniczne przyjmują obecnie codziennie po 2—3 tys. ton zboża importowanego z ZSRR.

W początkowym okresie dostawy obejmowały wyłącznie pszenicę, która i w dalszym ciągu nadchodzić będzie zgodnie z umową. W ostatnich dniach przyszyły pierwsze partie jęczmienia. Ponadto przeładowano już i odesłano w głąb kraju pierwszy transport pszenicy siewnej, która w większym nasze zasoby wysokogatunkowego ziarna siewnego, ułatwiając wykonanie planu zasiewów pszenicy jarej przez gospodarstwa chłopskie.

W drodze znajdują się również m. in. pierwsze ładunki kasz.

„Róża z Tokio” na wolności

NOWY JORK, 13. 2. — Amerykański Sąd Najwyższy zarządził zwolnienie za kaucją, Amerykanki japońskiego pochodzenia, Ivy Toguri, znanej pod nazwą „Róża z Tokio”, która podczas wojny była komentatorką radia japońskiego.

„Róża z Tokio”, która stała się głośną z powodu rzucania podłych oszczerstw na prezydenta Roosevelta, skazana została w październiku ubiegłego roku na 10 lat więzienia za zdradę.

Manifestacja 100.000 paryżan w obronie pokoju i wolności

GENEWA, 13. 2. — Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbyła się w Paryżu potężna manifestacja z udziałem wszystkich organizacji demokratycznych dla uczczenia rocznicy udaremnienia przez francuską klasę robotniczą próby puczu faszystowskiego w lutym 1934 r.

Przeszło 100 tysięcy uczestników manifestacji przedelfowało z Placu Bastylii na Plac Republiki, gdzie na trybunie zasiadli: Thorez, Marty, Cachin, Frachon, Le Leap, Farge, Aragon i wielu innych działaczy demokratycznych.

W pochodzie, który trwał cztery godziny, zwracała uwagę szczególnie wielka ilość młodzieży. Jak również tysiące dzieci robotniczych, które maszerując przed trybuną wznosiły okrzyki: „Chcemy pokoju, chcemy szkół a nie armat!”

Thum witał entuzjastycznie kroczących na czele pochodu członków Krajowej Rady Bojowników o Wolność i Pokój, oraz KC Francuskiej Partii Komunistycznej i KC Partii Socjalistów Jednościowych.

Na niezliczone transparentach widniały hasła, nawołujące do obrony pokoju i przyjaźni między narodami, oraz praw demokratycznych a potępiające agresywne plany imperializmu i wojnę w Vietnamie, poli-

tykę terroru policyjnego i dyslurymi nacji rasowej. Z pochodu i spośród tłumu widzów padały co chwile okrzyki w duchu tych haseł.

Szczególny entuzjazm wśród widzów wywołało ukazanie się poszczególnych grup narodowych, reprezentujących demokratyczne wychodźstwo we Francji. W szeregach polskiej sekcji CGT i Federacji Emigrantów Polskich szli chłopcy i dziewczęta w ludowych strojach krakowskich i łódzkich. Transparenty głosiły: „Niech żyje przyjaźń między narodami francuskim i polskim!” „Żadne represje nie osłabia przyjaźni i walki o pokój prowadzonej wspólnie przez narody francuski i polski!”

Burzliwymi owacjami tłum powitał grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej, która niosła olbrzymi portret Stalina i napis: „Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny ze Związkiem Radzieckim!” oraz grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, niosa-

cą transparent z napisem: „Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju”. Górnicy polscy kroczący w pochodzie wnosili okrzyki, protestujące przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych i przeciwko bezprawnym wysiedleniom.

Manifestacja zakończyła się wieczorem, pozostawiając w Paryżu nie zatarte wrażenie.

Fala manifestacji demokratycznych w rocznicę sparaliżowania spisku faszystowskiego przeszła w niedzielę przez całą Francję.

W Marsylii w defiladzie brało udział 40 tysięcy osób. Tłumne manifestacje odbyły się w Nicei, St. Etienne, Dunkierce, Lille, Montpellier i innych miastach. W Grenoble żołnierze, zebrani w obozach koszar oklaskiwali mówców, którzy potępiali wojnę w Vietnamie.

W Tulonie doszło do gwałtownych zajęć. Uzbrojona policja zaatakowała manifestantów, usiłując przeszkodzić w pochodzie pod pomnik poległych bohaterów ruchu oporu Kil kundziejącemu manifestantów odniosła rany.

Co dzień niesie...

- PRZYTULEK DLA HITLEROWSKICH UCZONYCH**
- WASZYNGTON, 13. 2.** Rzecznik Departamentu Stanu przyznał wczoraj, że 600 niemieckich uczonych — b. hitlerowców — pracuje w laboratoriach i instytucjach naukowych amerykańskiego ministerstwa wojny.
- WEGIEŁ NA WAGĘ ZŁOTA...**
- NOWY JORK, 13. 2.** — W wyniku strajku górników w Stanach Zjed.
- uczonych daje się odnieść katastrofalny brak węgla. W niektórych stacjach nie można w ogóle kupić węgla. W stanach Indiana i Massachusetts ogłoszono stan nadzwyczajny.
- Większość fabryk pracuje jedynie kilka godzin dziennie. Niektóre fabryki zostały zamknięte.
- TELEWIZJA MOSKWA — PEKIN**
- PEKIN, 13. 2.** W Pekinie zakończyły się obrady ogólnokrajowej konferencji pracowników
- telekomunikacyjnych. Uczestnicy obrad postanowili reinstalować w r. b. urządzenia telewizyjne dla komunikacji między Pekinem, Szanghajem i Moskwą.
- GANGSTERZY**
- FRANKFURT, 13. 2.** W mieście Marburg (strefa amerykańska) został zakłuty na śmierć 22-letni student teologii, który pospieszył na raunek wzywającej pomocy młodej dziewczynki, napastowanej przez żołnierzy amerykańskiej armii okupacyjnej.

Więcej towarów zagranicznych **Baranki atlantyckie**

będą sprzedawały PDT w roku 1950 - Usprawnienie sprzedaży ratalnej - W Piotrkowie powstanie nowy PDT - Wysokowartościowe artykuły importowane z ZSRR, Czechosłowacji, Niem. Republiki Dem. i z Węgier

Plan obrotów w r. 1949 znacznie przekroczyliśmy — powiedział naczelny dyrektor Powszechnych Dóbr Towarowych Stanisław Kowalewski w wywiadzie udzielonym prasie. Przekroczenie planu było przede wszystkim wynikiem szybko wzrastającej stopy życiowej ludności pracującej, wzrostu produkcji przemysłowej, jak również coraz większego zaufania do uspołecznionego handlu, od którego konsument oczekuje towarów dobrej jakości, po odpowiedniej cenie, oraz rzetelnej obsługi.

Na rok bież. zaplanowaliśmy wzrost globalnych obrotów o ok. 60 proc., zakładając dalsze podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących.

Mamy obecnie w całym kraju 86 PDT, a plan nasz tegoroczny przewiduje uruchomienie 12 nowych obiektów. Nowe PDT powstają m. in. w Chojnicach, Lubaniu Śl., Dzierżoniowie, Kłodzku, Głuszy, Białym Stoku, Piotrkowie i Gdańsku-Wrzeszczu.

Walka o jakość towaru, sprzedawanego w naszych domach, wymaga stałego zacieśnienia współpracy z przemysłem państwowym i spółdzielczością, jako naszymi głównymi dostawcami. Z drugiej strony — konsumenci uważają za najbardziej potrzebne, co mu nie odpowiada, gdzie wymagana jest np. zmiana gatunku lub dostosowania asortymentu do potrzeb sezonowych itp.

Asortyment towarów krajowych w PDT nie uległ zasadniczym zmianom. Na tkaniny przypada 21 proc. planowanych obrotów, dalej idąc: konfekcja (17 proc.), skóra i obuwie (14 proc.), artykuły spożywcze.

Klub Prasy Międzynarodowej w nowym lokalu

Jak się dowiadujemy, już w nie długim czasie nastąpi otwarcie nowego lokalu Klubu Prasy Międzynarodowej. Klub ten mieścił się dotychczas w gmachu PDT i w związku z projektowaną budową podziemi przeniesiony został czasowo na ul. Piotrkowską 55.

Nowy lokal znajdować się będzie w pomieszczeniu byłego sklepu „Singer” przy ul. Piotrkowskiej 86. Pomieszczenie to zostało już gruntownie odremontowane. Na miejscu czynna będzie czytelnia, sprzedaż książek i czasopism demokratycznych z całego świata. W sklepie mieścić się będzie również bar kawowy. Specjalnie projektowane meble zapewnią korzystającym z tej przytulnej placówki całkowitą wygodę.

Otwarcie nowego lokalu klubu nastąpi prawdopodobnie około 1 marca br. (zk)

Plan obrotów w r. 1949 znacznie przekroczyliśmy — powiedział naczelny dyrektor Powszechnych Dóbr Towarowych Stanisław Kowalewski w wywiadzie udzielonym prasie. Przekroczenie planu było przede wszystkim wynikiem szybko wzrastającej stopy życiowej ludności pracującej, wzrostu produkcji przemysłowej, jak również coraz większego zaufania do uspołecznionego handlu, od którego konsument oczekuje towarów dobrej jakości, po odpowiedniej cenie, oraz rzetelnej obsługi.

Na rok bież. zaplanowaliśmy wzrost globalnych obrotów o ok. 60 proc., zakładając dalsze podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących.

W łózkach, siennikach i stolikach nocnych ukrywała cenne leki kierowniczką magazynu „CARITAS” w Radomsku

KIELCE, 13.II. Podczas kontroli w mieszkaniu kierowniczki magazynu radomskiego oddziału „Caritas”, ob. Domiceli Luterek, przy ul. Słowackiego 79 (w tej samej kamienicy na parterze mieści się radomski oddział „Caritas”) wykryto olbrzymią ilość cennych specyfików leczniczych, narzędzi chirurgicznych, odżywek witaminowych, konserw, kawy itd.

Wartościowe narzędzia, leki i środki odżywcze przechowywane były w warunkach urągających najprymitywniejszym wymogom konserwacyjnym. Jedna skrzynka narzędzi chirurgicznych umieszczona była w wilgotnym kącie pod łóżkiem w starej kuchni. Narzędzia były zarzewiały. Preparaty sulfamidowe i inne ukryte były w łózkach, podszkawkach i stolikach nocnych. Wśród rupieci domowych ulokowano również takie leki, jak: streptomycynę, penicylinę, coraminę, 10.000 tabletek cebionu i inne. Znaczną część leków, w tym także penicylina, okazała się już popsuta.

Prognoza pogody

Początkowo zachmurzenie duże z opadami deszczu, w ciągu dnia zachmurzenie zmienne, postępujące od płn.-zach. kraju. Nocą temperatura nieco wyżej 0 st., dniem od 4 do 8 st. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie i płd.-zachodnie.

Plan obrotów w r. 1949 znacznie przekroczyliśmy — powiedział naczelny dyrektor Powszechnych Dóbr Towarowych Stanisław Kowalewski w wywiadzie udzielonym prasie. Przekroczenie planu było przede wszystkim wynikiem szybko wzrastającej stopy życiowej ludności pracującej, wzrostu produkcji przemysłowej, jak również coraz większego zaufania do uspołecznionego handlu, od którego konsument oczekuje towarów dobrej jakości, po odpowiedniej cenie, oraz rzetelnej obsługi.

Na rok bież. zaplanowaliśmy wzrost globalnych obrotów o ok. 60 proc., zakładając dalsze podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących.

Na pytanie, jakie przewiduje się środki, by uniemożliwić wykupywanie przez spekulantów wartościowych importowanych towarów, naczelny dyrektor PDT odpowiedział: — Oczywiście — nie można w żadnym razie dopuścić do tego, by cen-

W łózkach, siennikach i stolikach nocnych ukrywała cenne leki kierowniczką magazynu „CARITAS” w Radomsku

Odpowiedzialnym za tę robotę było kierownictwo radomskiego od-

Kto kupił futra po 500 zł i sprzedał 100 par butów z „lewej nogi”

WALBRZYCH, 13.II. Przeprowadzona w zarządzie „Caritas” w Walbrzychu i w miejscowościach powiatu walbrzyskiego kontrola ujawniła fakty, rzucające snop światła na swoisty sposób pojmowania działalności charytatywnej przez b. działaczy „Caritas”.

Prośby i podania osób istotnie biednych i zasługujących na wsparcie pozostawiano z reguły bez odpowiedzi. Kilka skrzyń cennych futer uznano komisyjnie za rzekomo pojęte przez szczyry i sporządzono protokół ich sprzedaży kuśnierzowi. W istocie zaś futra te rozprzedano pomiędzy dawnych członków zarządu i ich protegowanych po... 500 zł. Sprzedano również bliżej nieznanemu szewcowi 100 par butów, spisując protokół na okoliczność, jakoby były to wyłącznie buty „z lewej nogi”.

Na strychu siedziby „Caritas” w Walbrzychu znaleziono 15 l. tranu, przeznaczonego dla biednych — a trzymanego w takich warunkach, że uległ zepsuceniu.

W magazynie „Caritas” w Boguszowie znaleziono na strychu skrzynki zelówek gumowych, które „Caritas” otrzymywała w celu rozdania pomiędzy chłopców ze szkoły górniczej. Dary te do uczniów nigdy nie trafiły.

Zarząd „Caritas” w Głuszy, składający się z volksdeutscheów, roz-

Plan obrotów w r. 1949 znacznie przekroczyliśmy — powiedział naczelny dyrektor Powszechnych Dóbr Towarowych Stanisław Kowalewski w wywiadzie udzielonym prasie. Przekroczenie planu było przede wszystkim wynikiem szybko wzrastającej stopy życiowej ludności pracującej, wzrostu produkcji przemysłowej, jak również coraz większego zaufania do uspołecznionego handlu, od którego konsument oczekuje towarów dobrej jakości, po odpowiedniej cenie, oraz rzetelnej obsługi.

Na rok bież. zaplanowaliśmy wzrost globalnych obrotów o ok. 60 proc., zakładając dalsze podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących.

Na pytanie, jakie przewiduje się środki, by uniemożliwić wykupywanie przez spekulantów wartościowych importowanych towarów, naczelny dyrektor PDT odpowiedział: — Oczywiście — nie można w żadnym razie dopuścić do tego, by cen-

Kto kupił futra po 500 zł i sprzedał 100 par butów z „lewej nogi”

WALBRZYCH, 13.II. Przeprowadzona w zarządzie „Caritas” w Walbrzychu i w miejscowościach powiatu walbrzyskiego kontrola ujawniła fakty, rzucające snop światła na swoisty sposób pojmowania działalności charytatywnej przez b. działaczy „Caritas”.

Prośby i podania osób istotnie biednych i zasługujących na wsparcie pozostawiano z reguły bez odpowiedzi. Kilka skrzyń cennych futer uznano komisyjnie za rzekomo pojęte przez szczyry i sporządzono protokół ich sprzedaży kuśnierzowi. W istocie zaś futra te rozprzedano pomiędzy dawnych członków zarządu i ich protegowanych po... 500 zł. Sprzedano również bliżej nieznanemu szewcowi 100 par butów, spisując protokół na okoliczność, jakoby były to wyłącznie buty „z lewej nogi”.

Nowy hodowca rasy panów

BERLIN, 13. II — Były hitlerowski generał Remer, znany ze zlikwidowania w r. 1944 puczu antyhitlerowskiego, oświadczył korespondentowi dziennika szwedzkiego, „Expressen”, iż w ciągu 2 lat obejmie władzę w Niemczech zachodnich oraz utworzy nową arystokrację z elementami, niezadowolonych z obecnego reżimu.

Albania uznała demokratyczny Vietnam

TIRANA, 13. II. — Rząd Ludowej Republiki Albanii postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokratyczną Republiką Vietnamu.

Sprawiedliwe i konieczne ustawy

Dwie doniosłe ustawy, dotyczące planowej gospodarki siłami fachowymi, wniesione przez rząd na Sejm — są wynikiem konieczności życiowych. Jednocześnie obrazują one sens i wielkość zadań, które postawiliśmy przed sobą, podejmując realizację Planu 6-letniego.

Pierwsza z tych ustaw mówi o planowym zatrudnianiu absolwentów zawodowych szkół średnich i wyższych uczelni druga — o właściwym wykorzystaniu fachowców, już zatrudnionych.

Pobieżny nawet rzut oka na obecną sytuację w gospodarce kraju i potrzeby najbliższych lat w związku z wykonywaniem Planu Sześcioletniego i dalszym rozwojem wszystkich dziedzin życia — czyni całkowicie zrozumiałym sens obu ustaw i uzasadnia ich słuszność.

Planowanie wielkich przedsięwzięć możliwe jest wówczas, gdy ma się do dyspozycji odpowiednie środki materialne i dostateczne kadry wykształconych fachowców.

Dzięki przemianom politycznym i społecznym, dobra materialna kraju stanowią własność społeczną i mogą być użyte w pełni zgodnie z interesami i potrzebami narodowymi.

Inaczej przedstawia się sprawa kadr fachowców. Jeszcze nie uporządkowaliśmy w tej dziedzinie zamieszania spowodowanego skutkami wojny i pierwszego gorączkowego okresu odbudowy. Jeszcze oddziaływają na stan rzeczy resztki oportunistów i indywidualistycznego swia-

Plan obrotów w r. 1949 znacznie przekroczyliśmy — powiedział naczelny dyrektor Powszechnych Dóbr Towarowych Stanisław Kowalewski w wywiadzie udzielonym prasie. Przekroczenie planu było przede wszystkim wynikiem szybko wzrastającej stopy życiowej ludności pracującej, wzrostu produkcji przemysłowej, jak również coraz większego zaufania do uspołecznionego handlu, od którego konsument oczekuje towarów dobrej jakości, po odpowiedniej cenie, oraz rzetelnej obsługi.

Na rok bież. zaplanowaliśmy wzrost globalnych obrotów o ok. 60 proc., zakładając dalsze podnoszenie się stopy życiowej mas pracujących.

Wojna poczyniła poważne luki w szeregach inteligencji fachowej. Zapelniamy je powoli (bowiem kwalifikacje umysłowe zdobywa się studiami, które trudno było by zbyt skracać), ale zapelniamy stale. Przewiduje się, iż w ciągu sześciolatka stanie do samodzielnej pracy około 160.000 absolwentów wyższych uczelni, 300.000 absolwentów zawodowych szkół technicznych i 800.000 absolwentów szkół rzemieślniczych.

Wynika z tego, że przeciętna liczba absolwentów, opuszczających co roku wyższe uczelnie, wynosić będzie około 25.000. Przed wojną, gdy liczba ta nie przekraczała 6.500 mówiliśmy w Polsce o „nadprodukcji inteligencji”.

210.000 absolwentów szkół wyższych i zawodowych rocznie przybywać będzie przeciętnie w ciągu 6 lat. Jest to więcej, niż wynosiła przed wojną liczba absolwentów szkół akademickich, średnich i zawodowych łącznie za trzy lata 1934—1937!

Wyszkolenie tej milionowej masy fachowców pochłonie 124 miliardy złotych, które państwo musi zainwestować w szkolnictwie wyższym i zawodowym. Jest rzeczą słuszną, ażeby ludzie, korzystający z tak olbrzymiej pomocy państwa w swych studiach, stanęli do pracy tam właśnie, gdzie są najbardziej potrzebni, gdzie ich wiedza, wspomaganą doświadczeniem i pracą robotnika, da największą owocność.

Dlatego też projektowana przez rząd ustawa przewiduje obowiązek trzyletniej pracy absolwenta w określonym zakładzie w zakresie zdobytej specjalności.

Zanim jednak nowe dziesiątki tysięcy młodych fachowców stanie do pracy, trzeba jak najlepiej i jak najpełniej wykorzystać kadry, którymi w tej chwili rozporządzamy.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z prostego faktu. Korzystamy wszyscy z prądu elektrycznego, z komunikacji z urządzeń miejskich, ze służby zdrowia, używamy wielu różnych przedmiotów i sprzętów — wszystko to są owoce pracy górników, hutników, metalowców. Setki tysięcy robotników, techników, inżynierów pracują na to, ażeby dostarczyć krajowi siły, światła, maszyn, narzędzi, sprzętów, ażeby było ich nie tylko dostatecznie dużo, lecz także aby były coraz lepsze.

Tymczasem w hutnictwie na 1.000 robotników mamy 9 inżynierów zamiast 25, a więc brakuje 16, w górnictwie na 1000 górników mamy 6

W „Tygodniku Powszechnym” z dnia 12.II.1950 przeczytałem notatkę, która mi sprawiła niesłychaną radość. Spieję teraz spokojnie i nie boję się podlegaczy wojennych.

Nasza prasa partyjna i bezpartyjna wprowadziła mnie w błąd. Ale teraz jestem uświadomiony. Bo wyczytałem z „Tygodnika Powszechnego”, że amerykańscy politycy — zwolennicy paktu północno-bandyckiego, to żaden obóz agresji, lecz tylko obóz baranków atlantycko-wielkanocnych — lub kandydatów na aniołków, bo, pszę Pani, „Tygodnik Powszechny” pisze przecież:

„OJCZE NASZ” W PARLAMENCIE

Amerkański kongres rozpoczął nową sesję w dniu 3.II br. Sprawozdawcy donoszą, że na otwarcie tej nowej sesji parlamentarzysty odmówili wspólnie „Ojciec nasz” jako modlitwę, która wszystkim wierzącym odpowiada. Wezwanie pomocy boskiej przez parlamentarzystów na początku prac tak ważnych dla ogółu jest dla katolika faktem ważnym i godnym pochwały.

„Tygodnik Powszechny” jest jednak pismem arcyładnym, które dobrze (bardzo dobrze) wie, gdzie, kiedy, dlaczego i jaki wiatr wieje. Tygodnik taki powszechny wie również, że trzeba (choćby dla krakowskiego Urzędu Kontroli Prasy) dodać:

„Jeszcze jednak ważniejszą rzeczą jest, by cała praca parlamentu nacechowana była wiernością prawom boskim”.

I dodał.

(Le-Be)

Dziewczęta w kombinezonach patrz str. 6

TO JEST TEMPO!

Tempo szkolenia pracowników budowlanych podjętego przez Zjednoczenie Łódzkie PPB przybiera coraz bardziej na sile i można powiedzieć, że rywalizuje z tempem robót budowlanych.

Wczoraj uruchomiono nowe dwa kursy szkoleniowe. Jeden o godz. 8 rano dla 45 kobiet pragnących zostać szklarzami, a drugi o godz. 16 dla 47 ślusarzy i spawaczy.

W tej chwili plan organizacyjny szkolenia PPB przekroczony został o 100 proc i Łódzkie Zjednoczenie wysuwa się zdecydowanie na pierwsze miejsce w kraju, odbierając prymat Warszawie.

Sukcesy szkoleniowe zawdzięczać trzeba pracy zespołowej organizatorów, a mianowicie Inspektoratu Szkoleniowego PPB z podstawową organizacją, z wydziałem szkolenia Zw. Zaw. Prac. Budowl. i Państwowym Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego. (z)

ś. p.
Roman Sokółowski
po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 11 lutego 1950 r., przeżywszy lat 64.
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach.
Pozostali w głębokim smutku
żona, córka, syn,
zięć i wnuki.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p.
STANISŁAWOWI BARANOWSKIEMU
a w szczególności: Duchowieństwu, Panu Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Łodzi — Dobromęskiemu, Panu Delegatowi Rady Notarialnej — Szmid-towi, Kolegom Sędziom, Adwokatom, Współpracownikom i Przyjaciółom składają serdeczne Bóg zapłać
żona, siostra i rodzina.

CZYN KOBIEC

Drugi Zjazd Inwalidów Wojennych obradował w Łodzi

Prawie równocześnie z apelem górnik Wiktora Markiewicza, na łamach naszej prasy ukazała się wiadomość o podjęciu przez włókienniki łódzkie, robotnice PZPB im. Stalina, czynu, związanego ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet (8 marca). 10 tysięcy kobiet przyjeżdża na siebie poważne zobowiązania produkcyjne, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkich włókienniczyń polskie. Jest to pierwsza tego rodzaju kobieca inicjatywa w ruchu zawodowym.

Apel włókienniczyń głosi:

„Postanowiłyśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — uczcić wyjątkową pracą, która prowadzi do dobrobytu, do stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, do odbudowy i rozbudowy naszego przemysłu, do wzmocnienia międzynarodowych sił walczących o pokój. My, kobiety, mamy szczególny obowiązek w walce o trwałą, sprawiedliwą przyszłość, o przyszłość i szczęście naszych dzieci”.

Zarówno inicjatywa jak i treść apelu dowodzą dużego wyrobienia społecznego i politycznego włókienniczyń łódzkich, dużej świadomości obywatelskiej. Podejmują sprawę dobrą i słuszną. Znalazły też szczerzy i natchniony oddźwięk wśród pozostałych robotnic przemysłu tekstylnego.

Pierwsze na apel robotnic z PZPB im. Stalina odpowiedziały włókienniczyń z innych zakładów włókienniczych Łodzi, z kolebki kobiecego ruchu współzawodnictwa. Kobiety z PZPW nr 3, PZPW nr 6 i nr 37 wzięły na siebie szereg zobowiązań zarówno dotyczących produkcji jak i działalności społecznej. Załoga nr 3 np. postanowiła rozwinąć działalność, zmierzającą do zacieśnienia więzów między miastem i wsią.

W ślad za włókienniczyńkami łódzkimi poszły włókienniczyńki Bielskiej i Wrocławia. Trudne zadanie wzięły na siebie pracownice Wrocławskich Zakładów Odzieżowych, zobowiązując się podnieść wydajność w granicach od 130 proc. do 200 proc.

Mimo, iż apel łódzki robotnic skierowany był specjalnie do włókienniczyń, zrozumiany i podjęty został przez ogół kobiet pracujących.

Członkinię Koła Gospodyń Wiejskich pow. sztumskiego (woj. gdańskie) podjęły się do dnia 1 grudnia zorganizować 20 grup dostawców mleka i dostarczyć 1.490.000 litrów mleka do zlewni, a 500 kg jaj do zbiornic. „Wzmocniona pracą uczymy nasze święto” — mówią gospodynie wiejskie gromady Wilczewo gminy Straszewo. Zobowiązują się one zorganizować wzorową grupę hodowców drobiu i wzywają jednocześnie do współzawodnictwa kobiety z gromady Otoczn, pow. Kwidziń.

Apel łódzki włókienniczyń i oddźwięk, jaki znalazł on wśród pracujących kobiet polskich, jest jeszcze jednym przykładem czynnego udziału kobiet w budowie naszej socjalistycznej przyszłości.

Pracą, czynnem uczczą pracujące Polki „Międzynarodowy Dzień Kobiet”. Jednocześnie świadomie wy-

pełniają wobec Państwa i całego narodu — szlachetny obowiązek: lepszej, wydajniejszej pracy, która jest wkładem w zabezpieczenie naszej wolności i praw, naszej bezpiecznej przyszłości, szczęścia naszych dzieci, która służy nie tylko nam, ale całej ludzkości wzmocniając Obóz Pokoju.

F. M.

Robotnicza Łódź stworzyła właściwą atmosferę dla obrad komendantów hufców fabrycznych „SP”



Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi dwudniowe obrady delegatów Powiatowej Org. „Służba Polsce” przybyłych z terenu całego kraju na konferencję pracowników przemysłu lekkiego. Zjazd ten zgrupował w dniu wczorajszym, w pięknie udekorowanej sali Filharmonii około 700 osób. Na konferencję przybyli liczni komendanci hufców fabrycznych „SP”, przedstawiciele komend wojewódzkich „SP”, dyrektorzy poszczególnych centralnych zarządów różnych gałęzi przemysłu lekkiego oraz kierownicy fabryk łódzkich.

Miejsce obecnej konferencji pracowników „SP” nie zostało ustalone przypadkowo. Łódź, będąc największym ośrodkiem przemysłu lekkiego posiada atmosferę najbardziej sprzyjającą dla tego rodzaju obrad. W konferencji bierze liczny udział młodzież, zatrudniona w przemyśle włókienniczym. Doświadczenia, jakie wyniesie ona z konferencji będzie można niezwłocznie wprowadzić w życie.

Przodownicy - włókienniczyń u kolejarzy

W pięknie udekorowanej sali PZPB im. Stalina można było w ostatnią sobotę zobaczyć wielu znanych przodowników pracy oraz łódzkich racjonalizatorów. Nic dziwnego, gdyż zabawa zorganizowana ostatnio przez Zarząd Okręgowy ZZK w Łodzi przeznaczona była dla przodujących w pracy kolejarzy oraz najwybitniejszych robotnic fabryk włókienniczych.

Wszyscy uczestnicy otrzymali zaproszenia, uprawniające do bezpłatnego wstępu oraz kupony, dające możliwość konsumpcji na sumę 750 zł. W bufecie prowadzonym przez Ligę Kobiet było wiele smacznych potraw i napojów z wyjątkiem... wódki. Wszystkie ceny skalkulowane były bez jakiegokolwiek zysku.

Milim uroczalaniem „Wieczoru” były występy chóru ZZK w Łodzi pod dyr. Jana Woroszyła, orkiestry pod batutą Stanisława Węgrzynowskiego oraz popisy skrzypka-solisty Zenona Hodora.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się w Łodzi II, powojenny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych z województwa łódzkiego. Zebranie poświęcone zostało omówieniu dotychczasowych osiągnięć związku oraz nakreśleniu planu dalszej pracy.

Do licznie zebranych przedstawicieli okręgu łódzkiego, przemówił wiceprezydent miasta — Bugajski,

zapewniając o poparciu, jakiego w dziedzinie im będą władze miejskie w zamierzeniach, dotyczących szkolenia zawodowego oraz organizowania spółdzielni produkcyjnych inwalidów wojennych. Nacz. Urzędu Zatrudnienia w Łodzi — K. Przesmycki, przyrzekł dołożyć wszelkich starań dla zapewnienia pracy zarobkowej wszystkim inwalidom wojennym w naszym mieście.

Zebrani postanowili jednogłośnie wystąpić depezą do Prezydenta Białorusi, do Premiera Cyrankiewicza oraz do Marszałka Rokossowskiego, z wyrazami gotowości walki o pokój oraz zobowiązaniem przyczynienia się pracą swą do wykonania Planu 6-letniego.

W rezolucji, jaką następnie uchwalono, zebrani zobowiązali się również pogłębić coraz bardziej uświadomienie polityczne w szeregach związkowych.

— Nasza praca i postawa ideologiczna — brzmi fragment rezolucji — będzie najlepszym dowodem naszej solidarności z frontem międzynarodowym, frontem walki o pokój.

Na zakończenie zebrania, dokonano wyboru nowych władz związkowych Okręgu Łódzkiego. W skład nowego zarządu weszli: prezes — Wincenty Kaźmierczak, wiceprezesa: Stanisław Roth i Piotr Magdziak sekretarz Bogdan Debowski, skarbnik — Bronisław Rybak. (P)

Odczyty w Ośrodku Propagandy Sztuki

W bieżącym tygodniu w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku im. H. Sienkiewicza odbędą się następujące imprezy:

W wtorek dnia 14 lutego — wieczór autorski Zofii Petersowej, w czwartek — odczyt ilustrowany przezrocami pt. „Obrzędy weselne ludu polskiego” wygłosi dr Kazimierz Zawistowicz. W piątek, 17 lutego odbędzie się wieczór autorski Ludwika Świeżawskiego.

Wszystkie powyższe imprezy rozpoczynają się o godz. 19.15 i wstęp na nie jest bezpłatny.

BAL PRASY ŁÓDZKIEJ
w sobotę 18 bm
Szczegóły jutro!

KADRY LEKARZY i FARMACEUTÓW w Planie Szóstoletnim WZROSNĄ DWUKROTNIE



Cztery razy więcej dentystów



W wyniku zrealizowania Planu Szóstoletniego — największym nawet zakątkiem kraju. Oto dwa przykłady: W Planie 6-letnim kadry lekarzy i farmaceutów wzrosną dwukrotnie w porównaniu ze stanem z r. 1948. Wydziały stomatologiczne wykształca nowych dentystów w takiej ilości, że ogólna suma praktykujących stomatologów wzrosnie w roku 1955 czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1949.

O postępach w rozwoju społecznej służby zdrowia w Polsce świadczy choćby to, że coraz więcej młodzieży kształci się w istniejących od dawna i nowo utworzonych wyższych uczelniach medycznych.

Państwo troszczy się o zapewnienie takiego rozwoju kadr lekarskich, by można było zapewnić szybką i wykwalifikowaną opiekę i pomoc ludzom pracy, zamieszkałym w każ-

Przybył do Łodzi na kilkunastodniową gościnę Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego z przedstawieniem „Matki” Gorkiego.

Wiemy, jak trudnym zadaniem są przeróbki i wszelkie przystosowania dla sceny arcydzieł powieściowych. Bo ileż praca taka nastęrcza trudności. Przede wszystkim — odpowiedzialność, jak w tym wypadku, wobec dzieła o historycznej doniosłości, następnie — techniczne trudności inscenizacyjne, wreszcie — reżyserskie i aktorskie. Inicjatorzy i realizatorzy omawianego przedstawienia, świadomi wszystkich tych niebezpieczeństw, przystąpili do dzieła z należytym mu pietyzmem, by szczerą inkarnacją „Matki” okazała się godna znakomitego oryginału. Nad przeróbką dramatyczną pracowały cztery osoby: Stanisław Górski, Rafał Molski, Eulalia Szymańska i Stefan Treugutt. Stanisław Górski skonstruował też dla Teatru Objazdowego pomysły, przenośną scenę obrotową, która umożliwiała szybką, wielokrotną zmianę miejsca akcji, bez której inscenizacja sztuki składającej się z 26 obrazów, byłaby w ogóle nie do pomyslenia. Dopiero smienienie tych naczelnych warunków umożliwiło przystąpienie do pracy dyr. Emilowi Chaberskiemu, reżyserowi o niepospolitej inwencji i długoletniej fachowej eksperyencji, który, w oparciu o 30-osobowy zespół aktorski i nienajmniej, bo również 30-osobowy personel techniczny mógł zbudować to ze wszech miar niezwykle dramatyczne widowisko.

Objazdowy Teatr Dramatyczny DWP

„MATKA”

przeróbka dramatyczna wg Maksyma Gorkiego

Autorzy przeróbki nie pominieli żadnego etapu ewolucji, jakiej podlegają sprawy powieści, starali się w taki sposób przyswoić wersji dramatycznej ciągłość czasu, by oddać logicznie i artystycznie nurt przemian, któremu ulega zarówno sam proces narastającej rewolucji, jak i obraz przemian w duszach poszczegól-nych bohaterów. Co nie mniej ważne — posłużyli się dialogiem oryginalnym, dopuszczając do głosu samego autora powieści, ograniczając słowo własne do niezbędnego minimum. Szkoda tylko, że tak obrazowy i celny język oryginału w dialogach robotniczych i chłopskich nie zawsze znalazł w przekładzie odpowiednie pokrycie. Dzięki znakomitej reżyserii rozwija się przed naszymi oczyma rozległy obraz narastającej walki, począwszy od pierwszych odruchów protestu przeciw wyzyskowi i krzywdzie, poprzez uświadamiającą pracę w kołkach naukowych, lekturę ksiązek, pism i ulotek, próby wystąpień zbiorowych, aż do porwijającej manifestacji pierwszomajowej, stwierdzającej już zwartą wolę uświadomionej klasy robotniczej do rewolucji i zrzućcenia kajdan niewoli i ucisku. Gorkij opowiada nam w „Matce”

o rewolucyjnych poczynaniach klasy robotniczej wśród mas chiopskich, o przenikaniu dobrej nowiny na wieś, pod wpływem której wykuwa się solidarność robotniczo-chłopska w walce o lepsze jutro. Przeróbka dramatyczna unocznia nam te poczynania i dopomaga do ogarnięcia całego dziejowego procesu, którego uwieńczeniem miał być Wielki Październik i powstanie pierwszego Socjalistycznego Państwa, o stoł wyzwoleń mas pracujących całego świata.

A w tok tych zdarzeń wpleciona jest wzruszająca opowieść o matce, która najpierw przez miłość dla syna wiąże się z walką rewolucyjną, by złączyć się z nią wkrótce na śmierć i życie, przez rozbudzoną świadomość i miłość ku wszystkim ludziom — braciom, którzy cierpią i walczą. Rolę Pelagii Własowej, matki rewolucjonisty Pawła, gra Hanna Różańska i daje w niej kreację naprawdę wysokiej miary. Rola ta piękna, ale i nadzwyczaj trudna, ma ona po za tym głębszy sens symboliczny, jest duszą całego utworu. Ta matka, to nie tylko przygotta do ziemi i dłu-gu poniewierana żona ciemnego robotnika, ale i — Matka-Ojczyzna, uciemiężona przez długie lata niewo-

li i poniżona przez przemoc, lecz nie złamana w poczuciu swej ludzkiej godności i pierwotnej siły. Stopniowo, pod wpływem wzrastającej świadomości swej roli i klasowego poczucia, wznosi pochyloną głowę i rozprostowuje zgarbione plecy, urasta w oczach do coraz odpowiedzialniejszych i świadomych wielkiego celu zadań. Hanna Różańska cały ten proces rozwojowy przemysłała i od-czuła do głębi i w oparciu o bogaty zasób środków aktorskich, odtwarza go w sposób wysoce artystyczny, prosty, naturalny i szczerzy, godny wielkiego talentu. Niezatarzta wrażeń pozostawiają sceny, kiedy stara matka, z wzruszającą wstydlivością zabiera się pokryjomu do przypomnia sobie zapomnianego abecadła i zwięsko odczytuje pierwszy wyraz: „Zycie!” Albo kiedy rozłączona z synem, przytuła do piersi jak uko-chaną świętość strzępek polatnego czerwonego sztandaru, lub kiedy maltretowana i bita przez carskich posępaków w ostatnim obrazie, żegna się z ludźmi, rozrzucając wśród tłumy garście ulotek — do końca nieugięta siewczyńmi wolnego słowa. Nie mogą już nawet pobieżnie, o-mówić ról pozostałych. Bogdan Szymkowski i przejęciem i zrozumie-niem gra rolę Pawła Własowa, Józef

Szymkowski inteligentnie wzywa się w postaci rewolucjonisty Mikołaja, Kazimierz Janus z sercem otwarcza tak niezmiernie ludzką i dobrą postać Andrzeja Nachodki. Z talentem wcieli Kazimierz Talarczyk niezwy-klą postać Rybina, Ewa Pachuńska wymownie gra rolę Saszy, dyskretnie tłumiącej głos własnego uczucia, w obliczu pierwszeństwa wielkiej sprawy. Przejmująca jest Maria Nowosad w roli chłopki Tatiany.

Artyzm reżysera widoczny jest nie tylko w pomyslowym formowaniu grup i organizowaniu ruchu na scenie, układaniu i rozwiązywaniu sytuacji, lecz i w zdyscyplinowaniu gry całego zespołu, nastrojonej na ton bezpośredniości, naturalności i prostoty. Nawet w momentach kul-minacyjnych brzmi wszystkie szcze-rze, bez emfazy i fałszywego patosu. Dyr. Emil Chaberski może być zado-wolony z wyników swej pracy, jak zadowolona jest przepełniona co wieczór widownia, oklaskująca przedstawienie z przejęciem i zapa-łem. Ciągłość emocjonalną i momen-ty o szczególnej ekspresji udatnie dopełnia się grą światła i dźwięka-ny fragmentów symfonii h-moll Czajkowskiego. Tylko płytę fortepiana należy koniecznie odświeżyć! Nie podobna zamknąć tego spraw-owania bez wyrażenia choć w paru słowach uznania dla sprawności personelu technicznego, dla tych 30 par rąk, niewidzialnie, lecz tak skutec-ecznie wspierających pracę reżysera i aktorów. Pamiętamy, że przy-czynają się one dziełnie do ogólnego sukcesu. ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

W dalszym ciągu rozgrywek w grach sportowych kół sportowych przy zakładach pracy wyniki były następujące:
Koszykówka męska
 Skóra VI — PZPB Nr 3 walkower dla Skóry

Czytelnik Kolo 94 — ZWS 8:3
 Prasa Wojskowa — PZPB Ruda (II) 13:17
 Społem Kolo 88 — Zarząd Miejski (II) walkower dla Społem
 Solidarność — PZPB Nr 5 walkower dla Solidarności.
Siatkówka męska
 Przemysł Mlejski — PMT Kolo 90 walkower dla PMT.
 Filmowiec — Wojew. Łódzkie (I) 2:1, 15:11, 15:17, 15:10
 PMZ Wytw. Nr 67 — PWPW 2:1 15:13, 14:16, 15:10
 Technozbyt (I) — Straż Pożarna 2:0 15:8, 15:13
 Gimn. Gumowe — Gimn. Dzielarskie 2:0 15:8, 15:12
 ŁZWANN 24 — Społem Kolo 87 0:2 7:15, 12:15
 Technozbyt (II) — Wojew. Łódzkie (III) 0:2 9:15, 8:15
 Książka i Wiedza — Szk. Podst. TPO Nr 4 0:2 7:15, 12:15
 Centrala Tekstylna Kolo 86 — Strzelczyk 2:1, 17:15, 13:15, 15:11.
Siatkówka żeńska
 Zarząd Miejski — Technozbyt 1:2, 15:4 13:15, 15:11
 Wojew. Łódzkie — Społem Kolo 87 2:0 15:3, 16:14.

O WŁAŚCIWĄ KRYTYKĘ

Dziwna jest często psychoza publiczności sportowej i trudne do zrozumienia są jej liczne komentarze dotyczące tych czy innych wyników sportowych, osiągniętych w poważnych zawodach z udziałem drużyn zagranicznych. Gdy reprezentacja nasza przegrywa — jak najbardziej ostrymi słowami krytyki strzela się w kierunku zawodników, kierowników, trenerów, ba — nawet w wielu wypadkach w niewinnego sędziego.

Jeżeli reprezentacja nasza, obojętnie czy to jest państwowa, czy Związków Zawodowych, odniesie sukces, część społeczeństwa sportowego szuka dziury w całym, dopatrując się jakiegoś przypadekowi. Mówi się wówczas i to nawet dość głośno, że przeciwnik był słaby, a sędziowie kierowali się raczej sentymentem.

Gdy dłużej zastanawiamy się, docho dzimy do wniosku, że istotnie psychika tłumy sportowej jest bardzo interesująca. Nie szczędzi najężej krytyki, skąpo rozdzielając słowa pochwały. A przecież w sporcie stale zwyciężać nie można. Niepokonany w swoim czasie Fin Nurmi też przegrywał. Po raz pierwszy w życiu na bieżni warszawskiej musiał uznać wyższość Polaka Pekiłowicza.

Czy tylko Nurmi? Najświetniejsi bokserzy również kapitulują na ringach. Obecnie mistrz świata Zatopek również nie jest pewien zwycięstwa, gdyż znajduje się wśród najlepszych lekkociężtów. Na ostatniej Olimpiadzie Czech wygrał jeden bieg, ale w drugim już kto inny przerwał taśmę na mecie. I nie robiono tragedii. Sam Zatopek, którego cechuje

skromność i wyrobienie sportowe, nie wstydził się swej porażki. Rasowych zawodników uczy nie tylko zwycięstwa, ale również porażki.

Chodzi jednak o ustalenie sprawiedliwego sądu, o nabranie pewnej świadomości, że skoro odnieśliśmy sukces, nie wstydziłby byliśmy lepsi od swych przeciwników. Nie wolno pod żadnym

względem umniejszać naszych sukcesów sportowych, osłanяnych na arenie międzynarodowej przy wielkim wysiłku organizacyjnym i sportowym.

Przebieg meczu bokserskim, wygranym przez Polaków w Sztokholmie 16:0, prasa szwedzka była zaskoczona tym wynikiem i w swych sprawozdaniach wcale tego nie ukrywała. Liczono w najgor-

szym wypadku na uzyskanie wyniku remisowego, nie przypuszczano natomiast nigdy, że robotnicy Szwecji nie zdołają w tym pojedynku ani jednego punktu. Był to rzeczywiście najpiękniejszy dzień sportu robotniczego Polski, dzień, w którym zwycięstwo naszych bokserów należy zapisać złotymi zgłoskami w kronice sukcesów naszego sportu. (S)

80 tysięcy widzów na mistrzostwach świata w Moskwie

W Moskwie zakończyły się dwudniowe kobiece zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo świata. Jako ostatnie konkurencje mistrzostw rozegrano biegi na 1000 i 5.000 m. Podczas zawodów trybuna stadionu „Dynamo“, mieszczące 80 tys. ludzi, wypełnione były do ostatniego miejsca.

Podobnie jak w pierwszym dniu oba biegi przyniosły wielki sukces łyżwiarce radzieckiej. W biegu na 1.000 m zwyciężyła Karolina w doskonałym czasie 1:49,2 przed Żukową. Po tej konkurencji prowadziła w klasyfikacji ogólnej Żukowa przed Isakową.

W biegu na 5.000 m zawodniczki radzieckie zajęły ponownie 3 nagrody. Pierwszą ukończyła bieg Krotowa w czasie 11:12,9 przed

Isakową 11:15,9 i Antonową. Bieg ten rozegrano przy 4 st. ciepła, co wpłynęło na obniżenie wyników.

Ostatecznie w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Isakowa, uzyskując 230.990 punktów i zdobywając tym samym mistrzostwo świata już przez trzeci rok z rzędu. Wicemistrzynią została Krotowa — 232.873 pkt wyprzedzając Żukową — 233.413 punktów.

Wieczorem odbyło się uroczyste ogłoszenie nowych mistrzów świata i wręczenie nagród dla najlepszych zawodniczek w poszczególnych konkurencjach. Nagrody te w postaci złotych, srebrnych i brązowych medali były ufundowane przez Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu.

Nagrody wręczał główny sędzia zawodów Mielnikow.

Na zakończenie przez Międzynarodowego Związku łyżwiarskiego Anglik Clarke wręczył Isakowej złoty medal za zdobycie mistrzostwa świata oraz udekorował mistrzynię świata wieńcem laurowym. Odegrał no hymn ZSRR, po czym Isakowa przejechała wokół stadionu.

Sukces zawodniczek radzieckich uwydatnia fakt, że spośród 13 medali tylko jeden — brązowy zdobyła zawodniczka zagraniczna — Thorsvaldsen (Norwegia). W klasyfikacji ogólnej uplasowała się ona na 9 miejscu.

Kto zostanie mistrzem w koszykówce

Po niedzielnych spotkaniach w piłce koszykowej o mistrzostwo Ligi tabelka punktacyjna przedstawia się następująco:

| | | | |
|---------------------|----|------|---------|
| 1. Kolejarz Pozn. | 16 | 12:4 | 729:630 |
| 2. Spójnia G-sk | 14 | 11:3 | 597:463 |
| 3. AZS W-wa | 14 | 10:4 | 678:501 |
| 4. Spójnia Łódź | 14 | 10:4 | 764:666 |
| 5. Gwardia Kr. | 13 | 8:5 | 523:463 |
| 6. Kolejarz Tor. | 16 | 7:9 | 745:738 |
| 7. ŁKS Włókna. | 15 | 6:9 | 690:689 |
| 8. Zw. Warta | 15 | 6:9 | 600:670 |
| 9. Ogn. Cracovia | 13 | 5:8 | 511:530 |
| 10. Kolejarz Ostr. | 15 | 5:10 | 477:606 |
| 11. AZS Kraków | 13 | 3:10 | 413:585 |
| 12. Stal Świętochł. | 12 | 2:10 | 437:623 |

Związkowiec Zryw propaguje gimnastykę

W sali przy ul. Pogonowskiej 82 odbył się zjazd zjazdowy gimnastyczne zorganizowane przez Związkowiec Zryw. Wyniki przedstawiają się następująco:

Kobiety:

| | |
|----------------------|------------|
| 1. Klasiak Henryka | pkt. 33,15 |
| 2. Bielicha Barbara | — 32,05 |
| 3. Uszyńska Henryka | — 31,80 |
| 4. Szymczak Krystyna | |
| 5. Kusiak Krystyna | |

Mężczyźni:

| | |
|---------------------|-----------|
| 1. Kulig Tadeusz | pkt 52,05 |
| 2. Ostrochasz Piotr | — 51,55 |
| 3. Burcki Tadeusz | — 49,75 |

4. Lipski Andrzej
 5. Torbierer Józef.
 Impreza ta pod względem propagandowym spełniła w zupełności swe zadanie.

Zabrana na zawodach publiczność z zadowoleniem opuściła salę Związkowca Zrywu.

Piłkarze na obozach zimowych

Na odprawie trenerów PZPN odbył się w Katowicach dowiedzieliśmy się, że piłkarze Wisły powrócili już z obozu kondycyjnego w Zakopanem.

Obecnie w Zakopanem przebywają graarze: Garbarńi, Legii, Polonii (W), a w Szklarskiej Porębie bawią piłkarze Ruchu.

Na Śląsku wszyscy wyrażają zdziwienie, że brak jest na obozach kondycyjnych w Zakopanem, Szklarskiej Porębie, czy w Karpaczu graczy drużyny Łódki. Trzeba wiedzieć, że Ślązacy oddają graczy łódzkich wielką sympatią i nie też dziwnego, że interesują się bardzo zimową zaprawą łódzian.

Nowe władze Koła Sportowego Nr 94

Ważne zebranie Koła Sportowego Nr 94 przy Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” obudziło duże zainteresowanie, gromadząc w świetlicy sportowej koła — przeszło 60 członków.

Na zebraniu przybyła delegacja GUKF insp. Rozwadowska oraz dyr. WUKF mgr Nonas i Urbański.

Zebrańce zajął W. Piłarski, który po witali zebrańców przeszedł na przewodniczącego zebrania dyr. E. Kukula.

W przedmiotu zasiadli: Rozwadowska, dyr. Nonas, Urbański, Białkowski, Kusiński, Wronski, Głowacki, Marczeńska Kasperek, Łowicki i Wielgoski.

Referat na temat sportu związkowego nawiazując do uchwały CK PZPR wygłosił ob. Czerwiński ze Zw. Mł. Polskiej. Sprawozdanie następującego zarządu złożył i plan pracy na rok 1950 nakreślił W. Piłarski.

Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom powołano komisję matką, która ustaliła skład nowego zarządu.

Do zarządu weszli: dyr. Kuśnerek

Edward, Wielgoski Zdzisław, Królański Zdzisław, Kuzmierzak Michał, Kłóg Henryk, Mrozinski Eugeniusz, Białkowski Karol, a jako zastępcy członków zarządu: Blicharski Bolesław, Czapińska Halina, Piłarski Wacław.

Do komisji rewizyjnej poproszono: Kupiński Bronisław, Kasperek Franciszek, Matwojczyk Stanisław, jako zastępcę Łowicki Edward.

Do sądu koleżeńckiego: Białkowski Stanisław, Czerwiński Stefan, Sudowski Zygmunt. Jako zastępcy Jedliłkowska Helena i Krzyżaniński Władysław.

Przedstawiciel Zrzeszenia Sportowego „Spójnia” pod opieką którego znajduje się wspomniane koło sportowe poruszył szereg aktualnych zagadnień w związku z planem pracy na 1950 r.

Dyr. Kukula dziękując ustępującemu zarządowi za włożony wkład pracy podkreślił wyjątkowo aktywną pracę W. Piłarskiego.

Na zakończenie odśpiewano hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

LÓDZKA FABRYKA MASZYN JEDWABNICZYCH

w Łodzi, ul. Żeromskiego nr 96 zatrudni natychmiast:

- 1) KALKULATORÓW
- 2) KONSTRUKTORÓW
- 3) REFERENTA asprawnie
- 4) TECHNIKA do Wydziału Ruch
- 5) TOKARZY
- 6) ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny od godziny 10—15. (k 541)

Terminarz gier o Puchar Davisa

Międzynarodowy Zw. Tenisowy opublikował terminy rozgrywek o Puchar Davisa w strofie europejskiej. Zgodnie z tym terminarzem, spotkania I rundy muszą być przeprowadzone do 9 maja, mecze II rundy winny zakończyć się przed 23. 5., a termin zakończenia III rundy spotkań upływa 20 czerwca.

Rozgrywki półfinałowe mają odbyć się do 30 lipca, podczas gdy mecz finałowy rozegrany zostanie przed 1 sierpnia.

Czy Cieślik opuści szeregi Ruchu

Na Śląsku lansowana jest pogłoska, że Cieślik zamierza opuścić szeregi Ruchu. Ma on pono zasilił jedną z drużyn II-gowych w Warszawie.

WADWIGA JASTA (10)



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Dobrze, że jestem lekarzem — mówił pan, pochylając się nad nim już w białym fartuchu w jednym z pokojów domku z czerwonym dachem — zaraz coś poradzi.

Opatrzył nogę, dziwiąc się, że chłopak nie krzyczy. Ale Filip czuł tyle wdzięczności dla obcego, że się go o nic nie pyta, że za nic nie przyznałby się do bólu. Potem żona doktora podała mu na kanapę dobry obiad i lekarz odwiózł go taksówką do domu.

Gdy zajechali przed dom i rodzice go zobaczyli, przeleżeli się, że trzeba będzie płacić dużo pieniędzy. Ale lekarz nie chciał o tym słyszeć.

— Ale co znowu. Nie mam dzieci, a bardzo je lubię. Skwitujemy się, gdy chłopiec znowu mnie odwiedzi i zostanie moim przyjacielem!

Otdał Filip czasami chodził do białego domku na pogawędkę ze starym przyjacielem. A gdy zaczął pracować, lubił wpadać do lekarza w niedzielne popołudnia. Doktor pożyczał mu książki do czytania. Rozmawiał z nim jak z kolegą. Czasem brał go do kina lub teatru.

Rozdzieliła ich wojna.

Teraz stał znowu przed nim ze swoim zwykłym uśmiechem, jakgdyby nie tknięty przez czas. Trochę tylko posiwiał i przygarbiony.

Nie było na razie czasu na rozmowy, od poczekalni płynęła groźna fala niecierpliwości gromady pacjentów. Doktor Ługowski zbadał Filipa i pokręcił głową. Potem wypchnął go energicznie do poczekalni i otworzył przed nim drzwi mieszkania.

— Emilio — zaważał w półmrok — Filip Rawik znowu wpadł, jak śliwka do naszego sadu. Ma wysoką gorączkę. Pościel mu na sofie w gościnnym pokoju.

— Często mówi się, że małżeństwa przez długie wspólzycie upodabniają się do siebie. Emilia Ługowska wyglądała, jak rodzona siostra doktora. Ten sam uśmiech łagodny, kryjący na dnie odrobinę ironii, te same wyblakłe niebieskie oczy, te same włosy na skroniach, przyprószone siwizną.

— Cieszymy się chłopcze — żeś się odnalazł — powiedziała serdecznie ściskając mu rękę.

— A teraz bez gadania — aspiryna i do łóżka.

Kilka dni przeleżał Filip u przyjaciół. Gorączka osłabiła go i wycieńczyła. Ale grypa minęła bez śladu. Pożywe rosoly pani Emilii szybko przywracały mu siły. Teraz, gdy prowadził z doktorem długie pogawędki, gdy obserwował go wieczorem w gronie znajomych, zastanawiał się, jaki też on jest właścicielem. Dawniej w Warszawie był dzieckiem, wiedział, że doktor był mądry i dobry to wystarczało. Obecnie fabryka nauczyła go dzielić ludzi na „zarebowanych“ i „rudkowych“. A doktor? Nie wiedział właściwie, do której kategorii go przydzielić. To była nie tylko wątpliwość Filipa. Wszyscy wiedzieli, że

doktor jest „porządnym człowiekiem“. Ale jego łagodna ironia nie łatwo pozwalała osądzić — do kogo należały sercem. Nieco konserwatywne środowisko lekarskie Akademii, nazywało go „lewym“. Pacjenci z ludu — robotnicy i chłopci — mówili o nim pan doktor; — istniał więc i w tym kierunku pewien dystans.

Tego wieczora rozmawiali o fabryce. Filip opowiadał o współzawodnictwie i walce, jaką jego wprowadzenie wywołało.

— Co pan sądzi o tym, doktorze? — zapytał, włączając radio.

Pani Emilia weszła właśnie do jadalni z herbatą. Szklanki zadzwoniły metalicznie o miedzianą tacę. Dźwięki muzyki zagłuszyły pierwsze słowa odpowiedzi.

Filip wyczuł słuch, aby usłyszeć ostatnie zdanie:

— Są dwa ruchy — wsteczny i postępowy. Sam się przekonasz, do którego należy współzawodnictwo.

Po kolacji pani Emilia poszła do kuchni zmywać naczynek. Doktor zagłębił się w fotelu z gazetą w ręku, ale spod oka obserwował Filipa manipulującego przy radio. Filip nazerwał miał wrócić do swego mieszkania i rozpocząć pracę. Był zdrow, ale coś mu dolegało wyraźnie. Stary lekarz znał się i na tym: — Pewnie „sercowa choroba“ — przemknęła mu nagle myśl przez głowę i w łagodnych oczach zamigotała lekka ironia.

— Czy nie zamierzesz się żenić? — zapytał obojętnie.

— Zamierzam — pacjent szybko połknął haczyk. Teraz zwierzania poszły łatwo.

C. d. n.

Wtorek
14
LUTEGO

DZIS:
Cyryla, Walentego

JUTRO:
Festyna

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 258-50
Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 184-15, 117-11
Strad Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bogarskiego (Daszyńskiego 19), Cymera Wólzkańska 37, Aytka Spółczna Nr 61 (Piórkowska 225), Niewiarowskiego (ul. Zgierska 146), Pawłukiewicza (Nowolipie Nr 12), Trawkowski (ul. Wojska Polskiego 56), Unieszowskiej (ul. Dąbrowska Nr 24b).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA, o godz. 19.15 „Odwety” Kruczkowskiego w drugiej wersji
TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Rozbitki”
TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 772-70; o godz. 19.30 — „Romans z Wodewidzian” z T. Wasołowskim
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” — o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — Zespół na występiech w Warszawie
TEATR LALEK „PINOKIO” — o godz. 9.30 (dla szkół) „Historia ciała o niebieskich migdałach”
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” — Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy na Festiwal Sztuki Radzieckiej
OBJAZDOWY TEATR DRAMAT. DOMU WP W WARSZAWIE — sala teatralna „Ogniska” ul. Moniuszki 4a — o godzinie 19.15 — „Matka” Gorkiego.

Kino

ADRIA — (dla młods.) — „Cyrk” — godz. 16, 18, 20
BALTYK — „Fustelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21; doz. od lat 18
BAJKA — „Wojna, wojna” — godzina 18, 20 — doz. od lat 14
Gdynia — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7” — godzina 11, 13, 13, 15, 17, 19, 20, 21
HEL (dla młods.) — „Chłopiec z przedmieścia” — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Młoczenie jest złotem” — godz. 18, 20; doz. od lat 14
POLONIA — „Człowiek z 1910” — o godz. 17, 19, 21; doz. od lat 10
PRZEDWIOSNIE — „Fustelnia Parmeńska”, I seria, godz. 16, 18, 20, doz. od lat 18
ROBOTNIK — „Siostra Johana” — godz. 18, 20; doz. od lat 14
ROMA — „Dziwonia z Notre-Dame” — godz. 18, 20; doz. od lat 15
REKORD — „Wyspa skarbow” dla młodzieży godz. 16; „Zagubione dół” — godz. 18, 20, 30; doz. od lat 14
STYLLOWY — „Bogata narzeczona” godz. 18, 20; doz. od lat 14
SWIT — „Wielkie nadzieje” — godz. 17, 20, 20; doz. od lat 14
TECZA — „Niezbezpieczeństwo śmierci” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 18
TATRY — „Bitwa o Stalingrad” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14
WISLA — „Dubrowski” — godz. 16, 30, 18, 30; doz. od lat 14
WŁKNIARZ — „Fustelnia Parmeńska”, II seria — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 18
WOLNOŚĆ — „Rajskie” godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14
ZACHĘTA — „Konfrontacja” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 8 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrań i odczytów

DZIS
— W szkole (Wileńska róg Bratysława) o godz. 19 zebrań rady pedagogicznej, komitetu rodz. i zespołu młodzieży IV Szkoły TPD.
— W sali Filharmonii, o godz. 9.30 I ogólnopolska konferencja PO „Szkoła Polska” Mln. Przem. Leckiego.
— W lokalu WUKP (Curie-Skłodowskiej 28), o godz. 18 zebrań organizacyjnej komisji święta K. P.
— W lokalu Stow. Inż. i Techników (Piórkowska 135), o godz. 19 odczyt M. Sowińskiego pt. „Techniczne warunki cewienia w dziesięciarstwie”.
— W Ośrodku Propagandy Sztuki — (Park Sienkiewicza), o godz. 19.15 wieczór autorski Zofii Petersowej.
— W sali MRN (Nowotki 18), o godz. 17 konferencja przedstawicieli fabryk i instytucji z terenu Łódź-Północ w sprawie walki z analfabetyzmem.
— W sali Starostwa (ul. Pahlenticka), o godz. 18 konferencja przedstawicieli fabryk i instytucji z terenu Łódź-Południe w sprawie zwalczania analfabetyzmu.

Ofiary

Matwiejczyk Marta, ul. Gdańska 99, jako karę za dręczenie zwierząt, włożyła na Odbudowę Warszawy zł. 2000.

Nowe miasto o starej nazwie

ZOR buduje Łódź

Łódź budowana była wbrew elementarnym zasadom urbanistyki. W efekcie powstał twór, jedyny w swoim rodzaju, urągający racjonalnej i higienicznej budowie. Ciasnota i brud układały się z biegiem lat grubymi warstwami i tworzyły smutną reputację miastu, w którym wędrowały setki tysięcy robotników.

Słany gabinetu dyrektora naczelnego Delegatury Łódzkiej Zakładu Osiedli Robotniczych ozdobił planami Łódzi. Dziwne to plany. W niczym prawie nie przypominały naszego miasta. Przekreślały one niemal połowę starych obiektów, a w wielu wypadkach niemal wszystkie stare domy pewnych dzielnic.

Nikt sobie nie wyobraża, co urbanieści zamierzają zrobić z Łódzi. Za kilkanaście lat (lekka przesada optymisty) znajdziemy się w zupełnie innym mieście, w którym o ulicy Piórkowskiej młode pokolenie powie: „to co za anachronizm?”

W Łodzi powstają nowe osiedla robotnicze. Takie osiedla to prawie małe miasta, w których znajdują się wszystkie ośrodki użyteczności publicznej aż do pralni włóczni. Osiedla te, planowo zabudowane według dnia będą wszystkie potrzeby mieszkańców.

Prace ZOR trwają już rok. Plan tegoroczny wymaga o 100 proc. więcej wkładów niż zeszłoroczny. Roboty budowlane koncentrować się będą przede wszystkim w Osiedlu Robotniczym, oznaczonym na planie Nr 6. Jest to Stare Miasto.

W zeszłym roku rozpoczęto budowę dziewięciu bloków. W tym roku, zgodnie z planem, zostaną one wykonane i dadzą do użytku 906 izb mieszkalnych. Poza tym rozpocznie się i ukończy budowę 5 bloków, które dadzą 154 izby mieszkalne. Następnie rozpocznie się budowę 8 budynków, których wykonanie przepro-

wadzi się w roku przyszłym. Budynki te zawierać będą 537 izb.

Oprócz wyżej wymienionych domów powstanie w tym roku na Starym Mieście nowa szkoła, przedszkole, ośrodek rzemieślniczy, kilka sklepów, Dom Kultury oraz kotłownia i pralnia mechaniczna. Wszystkie budynki zostaną wykonane i jeszcze w tym roku oddane do użytku.

Osiedle Nr 1 — Bałuty otrzymają w tym roku całkowicie wykończoną bursę dla 200 dziewcząt ze Szkoły Przeprosobienia Przemysłowego.

„Film Polski” w 30-lecie kinematografii radzieckiej

19 lutego kinematografia radziecka obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia. Również i w Polsce przewidzianych jest szereg imprez, które zapoznają nasze społeczeństwo z osiągnięciami tej przodującej kinematografii.

W dniach od 19 do 23 lutego w kinach łódzkich wyświetlane będą wyłącznie filmy produkcji radzieckiej i polskiej względnie czeskiej. W kinach „Polonia”, „Gdynia” oraz „Adria” i „Hel” będzie w dniach 19 do 23 program codziennie zmieniany. W kinie „Polonia” ujrzymy filmy nie wyświetlane jeszcze na naszych ekranach, a mianowicie: „Nowy Gullwer”, „Czapajew”, „Bura nad Azją”, „Bitwa o Stalingrad” cz. II. Większość tych filmów wy-

świetlana będzie w oryginalnej wersji.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że program w kinie aktualności „Gdynia”, który zwykle bywa zmieniany w piątki tym razem ulegnie zmianie w niedzielę 19 bm. Od tego czasu aż do 23 program będzie codziennie zmieniany. Składać się on będzie wyłącznie z filmów krótkometrażowych produkcji radzieckiej.

Codzienna zmiana programów odbywać się będzie w tym czasie również w kinach „Adria” i „Hel”, które wyświetlać będą filmy o tematyce młodzieżowej.

Wypada nadmienić, że w ramach obchodu 30-lecia kinematografii radzieckiej wyświetlany będzie głośny film produkcji radzieckiej pt. „Konstanty Zasłanow”. (zk)

PSS przejmuje stołówki akademickie

Jak się dowiadujemy podpisana została ostatecznie umowa pomiędzy Federacją Polskich Organizacji Studentów a PSS o przejęciu stołówek akademickich przez Spółdzielnię. Z dniem 15 bm. przejęte zostaną więc następujące stołówki: PE ul. Gdańska 155 i Piórkowska 24, UE ul. Jaracza 34, Al. Kościuski 17, Piórkowska 48 oraz SGP i S ul. Wschodnia 49.

Wszystkie stołówki przejęte zostaną wraz z urzędami i zatrudnionym w nich personelem. Przejęte zostaną również bufety znajdujące się na terenach poszczególnych uczelni, prowadzone dotychczas przez Bratnie Pomocy.

W związku z powyższym zostanie zmieniony system sprzedaży kart

posiłkowych. Wprowadzona zostanie obecnie sprzedaż abonamentów miesięcznych i tygodniowych. Abonamenty miesięczne będzie można nabywać na terenach stołówek do 1 każdego miesiąca na mies. następny i do soboty na nadchodzący tydzień. W niektórych wypadkach rozprządanie abonamentów mogą przejąć również Bratnie Pomocy.

Wypada nadmienić, że karty poślizkowe na mies. luty i marzec będą rozprządane jeszcze przez Bratnie Pomocy. Zostały one jedynie ostem planowane przez PSS. Abonamenty na II połowę lutego sprzedawane będą do 15 bm.

Wartość kaloryczna posiłków dziennych ustalona została na 3160 kalorii, przy czym ceny kształtować się będą następująco: śniadanie 45 zł, obiad 90 zł, kolacja 55 zł.

W obecnym systemie nie przewiduje się abonamentów ulgowych. Niezamężni studenci młodszych lat studiów, którzy pobierają niższe stypendia mogą uzyskać tzw. stypendia stołowe w wysokości 2 tys. zł miesięcznie.

Do kontroli stołówek powołano zostały komisje stołowe składające się ze studentów. Komisje te kontrolować będą stołówki pod względem ilości, jakości i systemu rozdania posiłków.

Mamy nadzieję, że PSS dołoży starań, by dobra opinia, jaką cieszyły się stołówki akademickie została nadal utrzymana i nowe kierownictwo spotkało się z przychylnym przyjęciem przez studentów. (zk)

Nowy numer Biuletynu Centr. Szkoły Zw. Zaw.

Ukazał się numer atyczny Biuletynu Centralnej Szkoły Związków Zawodowych, zawierający obfitą i ciekawą treść.

Na treść numeru składają się: wypowiedź Włodzimierza Lenina, wyciągnięcia z referatu Włodzimierza Lenina o przewodniczącym CRZZ Aleksandra Zawadzkiego, który podkreśla, że podniesienie poziomu ideowego i politycznego aktywności związkowej jest najpilniejszym zadaniem ruchu zawodowego, wywiad z przewodniczącym CRZZ Aleksandrem Ruskim o aktualnych zadaniach szkolnictwa związkowego i opinia sekretarza CRZZ Zygmunta Krafcika, który stwierdza, że przesłanie kilkuset tysięcy meków zaufania i kandydatów zmian; oblicze naszych zakładowych organizacji związkowych.

Numer ten zawiera jeszcze następujące działki: Z radzieckich wzorów krytyki i samokrytyki. Z doświadczeń szkolnictwa związkowego. Z zagadnień techniki pracy umysłowej. Zagadnienia szkolnictwa związkowego w świetle prasy i przegląd bibliograficzny p. t. Co czytać? wreszcie przynosi sprawozdanie z Ogólnokrajowej Konferencji Szkoleniowej CRZZ w Szklarskiej Porebie i z działalności samorządu szkolnego w Centralnej Szkole Związków Zawodowych.

S. W. G.

Wystawa prac fotograficznych

W Łodzi otwarta została wystawa prac fotograficznych Klubu Miłośników Fotografii, znanego społeczeństwu łódzkim z zeszłorocznej wystawy p. n. — „Łódź w fotografii”.

Wystawa mieści się w sali komórkowej Stowarzyszenia „Ogniska” przy ul. Moniuszki 4a i trwać będzie tylko do czwartku 16 bm. Wobec tego, że krótki okres trwania tłumaczy się tym, że częściej musi być w dniu 17 bm. wystawa na II Ogólnopolskiej Wystawie Fotografiki PTF we Wrocławiu.

Wystawę można zwiedzać codziennie, w godz. 17-21. Wstęp wolny.
Impreza ta niewątpliwie zainteresuje nie tylko członków Polskiego Tow. Fotograficznego, którego Oddział znajduje się również w Łodzi, lecz również szerokie rzesze fotografatorów.

ZARZĄD CENTRALNY TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA P. P.

ZATRUDNI od zaraz:
INSPEKTORA FINANSOWEGO do Inspekcji Głównej
INSPEKTORA ADMINISTRACYJNEGO do Inspekcji Głównej
INSPEKTORA TECHNICZNEGO do Inspekcji Głównej
KIER. ODDZ. Kosztów Własnych
INSTRUKTORA FINANSOWEGO. Głównego księgowego,
KSIĘGOWYCH, starszych kontystów, kontystów,
Sł. rachmistrza, kier. Sekcji Finansowo-Gospodarczej.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Łódź, Al. Kościuski 46.

Po prostu

„Dogodna” usługa

„Dyrekcja Okregu Poczt i Tel. grafów w Łodzi podaje do wiadomości o dogodnej usłudze pocztowej, a mianowicie każdy z klientów może żądać pokwitowania za:

- 1) opłaty umieszczone znaczkami pocztowymi za nadane zwykłe przesyłki listowe;
- 2) inne opłaty, dopłaty i należności pocztowe;
- 3) kupione znaczki pocztowe i druki płatne.

Należność za pokwitowanie do punktu 1 — wynosi 30 zł, do pkt 2) i 3) — 10 zł.”

Tej treści komunikat wydała w ostatnich dniach nasza usłużna poczta. Wywołał on małe zamieszanie wśród stałych klientów poczty. Jeżeli ktoś chce wystać dość ważny list to myśli tak: czy kupić znaczek za 15 złotych i wziąć pokwitowanie za 30 zł czy nadać list jako przesyłkę poleconą i za 5 zł taniej mieć gwarancję, że dojdzie i bezpłatne pokwitowanie?

Tak bijąc się z myślami wysyła depeszę z zawiadomieniem, że list w drodze, a w ciągu następnych dni decyduje się wysłać pocztówkę z pytaniem: jak wobec tego radzi mi postąpić? Wysłać Ci list polecony, czy zwykły?”

Dotrą odpowiedź: „Czy ty zgubiłaś depeszę? Wysyłać poleconym, co to za komplikacja w prostej sprawie?” Niezdecydowany klient wysyła pocztówkę, bo właśnie nie wie, czy w myśl nowej usługi pokwitowanie świadczyć będzie o tym, że list został wysłany, czy tylko o tym, że opłata została uiszczona, czyli, że znaczek został naklejony?

Jeżeli jedno i drugie to naprawdę 30 zł usługowe za świadectwo opłacenia listu jest drobniutkim, głupstwem, bagatelą.

Jak najlepiej takich „tanich i dogodnych” usług!
Tylko... z sensem.

Zo-Ta.

Kurs dla inwalidów

Z dniem 1 marca 1950 r. zostaje uruchomiony w Poznaniu a polowania Mln. Pracy i Opieki Społecznej (Departament Spraw Inwalidzkich i Pomocy Społecznej) 4 z kolej miesięcy kurs kraiński technicznych i stopnia w zakresie budowlanym i maszynowym dla ciebko pozostawionych inwalidów.

Na kurs ten mogą być przyjęci tak inwalidzi wojenni jak i pracy oraz cywilni, o ile: 1) są jednorożni, względnie bez obu przedramion lub mają poważnie uszkodzone kończyny górne, 2) posiadają co najmniej 7 klas szkoły podstawowej, 3) Ukończyli 18 lat, a nie przekroczyli 35 roku życia, 4) Mieszkają względnie mają możliwość zamieszkania w ośrodkach miejskich, tam gdzie by mogli znaleźć pracę, 5) Nie korzystali dotąd ze szkolenia na koszt Skarbu Państwa, 6) Znają zagadnienia obróbki metali (odnośnie inwalidów przegranych szkolnie) 7) Wykazują zamiłowanie do zawodu kraińskiego.

Zainteresowani inwalidzi pragnący się szkolić, mogą otrzymać bliższe informacje w Starostwach Powiatowych (referatach Spraw Inwalidzkich i Pomocy Społecznej, w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim, wydziale Spraw Inwalidzkich i Pomocy Społecznej) oraz we wszystkich Powiatowych Kołach Związku Inwalidów Wojennych.

WIĘKSZE WYGRANE

58 LOTERII

4 dzień ciągnięcia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 4896 w W-wie
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 22259 71798

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 10455 12318 46050 49281 50424 59430 60105 63660 76710

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 5282 12539 87242 46785 78521 88708 96805 102097

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 2415 6451 9158 10730 10919 11597 13030 13356 15936 21516 23342 23839 24181 30097 35180 35208 38842 39266 41082 49824 52687 53567 53714 55538 56490 57701 58049 59902 61826 65344 66918 67760 69033 78308 91334 94217 94395 96159 102279 105545 109543

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 11597 13030 13356 15936 21516 23342 23839 24181 30097 35180 35208 38842 39266 41082 49824 52687 53567 53714 55538 56490 57701 58049 59902 61826 65344 66918 67760 69033 78308 91334 94217 94395 96159 102279 105545 109543

Wyższe Kursy Rachunkowości i Księgowości

przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce rozpoczynają
KURS NOWEGO JEDNOLITEGO PLANU KONT dla PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH i KURS NOWEGO JEDNOLITEGO PLANU KONT dla PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH
Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat — ul. Żeromskiego Nr 74, od godziny 16 do 20. — (k 286)

Dziewczęta w kombinazonach traktorzystek

— Znow się zaczęło! Co za lichy wiazło w ten traktor?
Dziewczyna w kombinzonie zaskakuje z siedzenia traktora i pędzi po mechanika.
— Tak się dobrze od rana pracowało. Aż tu nagle uparł się i ani rusz!
— Spokojnie, panno Lodziu. Zrobi się. Zaraz zobaczymy, dlaczego tak się uparł.
Lodzka Chojnacka pilnie śledzi oczyma czynności mechanika. Pilnie i... zazdrośnie.
— Gdybym ja tak umiała leczyć mój traktor! — myśli Lodzia.
— Nie da rady. Dzisiejszy dzień stracony — mówi mechanik.
— Co wy mówicie? Dzień stracony? Przecież tyle jest jeszcze dziś do zaoferowania. Szkoda gadać! Dawajcie, ja wam pomogę.
Mechanik patrzy z uśmiechem niedowierzania na Lodzie.
— No, niech tam. Zobaczymy, jak to będzie pomoc.
Pomoc się przydaje. Mechanik przyznaje w duchu, że Lodzia ma spryt. Tymczasem w świadomości Lodzi kielkuje nowa myśl...
Nazajutrz rano Lodzia jedzie do miasta — do Bydgoszczy.

— Chcę się uczyć, pomóżcie mi! — bez wstępów zwraca się do kierowniczki wojewódzkiego wydziału szkoleniowego Ligi Kobiąt.
— Co to, już dosyć zabawy z traktorem?
— Właśnie, że nie dosyć; chcę zostać mechanikiem.
— Jak Pasza Angelina?
— Jak Pasza Angelina. A może, tak jak ona, jeszcze inżynierem zostanie?...
Lodzka Chojnacka dobrze pamięta dzień, w którym została przyjęta na kursy. Dzień, który stał się przełomowym w jej życiu. W jej i jeszcze 31 dziewcząt...
Inicjatywa rzucona przez młodą działaczkę Ligi Kobiąt, ob. Sowowa, znalazła silny oddźwięk wśród sezonowych robotnic P.G.R. Zarazone szczerem i młodą zapałem organizatorki pierwszych w Polsce kursów traktorzystek, z energią zabrawły się do nauki.
Oto jaki jest dzień Lodzi:
Rano pobudka. Gimnastyka, krótki odpoczynek, śniadanie i potem najważniejsze: nauka. Jednym przychodzi ona łatwo, pojmując wszystko w

lot. Większość uczy się z trudem i mozolem, bo trudno jest pojąć mechanizm traktora człowiekowi, który przez lata całe nie wiedział, co to nauka, co to książka. Siła woli potrafi jednak pokonać największe trudności. Dziewczętom naszym siły woli nie zabrakło.
— Na kursach nauczyłam się dobrze mówić po polsku — mówi autochtonka, Gerda Szparka.
Kursy są świetną metodą repolonizacji — twierdzi ob. Sowowa. I marcie.
— To nie wszystko — oponuje Eugenia Zdanowska, również jedna z traktorzystek. — Nigdy nie dowiedziałam się tak wiele o moim kraju. Nauczyłyśmy się nie tylko kierować traktorem. Nauczyłyśmy się nowego, uczciwego, obywatelskiego stosunku do pracy.
Lodzka Chojnacka i jej koleżanki chcą się uczyć. I będą się uczyć. Pomoc im Państwo, tak, jak pomogło traktorzystce Oli Maciejewskiej, tak jak pomogło wielu innym.
Może wyruszą z nich nowi inżynierowie, pionierki, awangarda kobiet pracujących?

Go mówią pracownicy elektrowni o sukcesie Łódzkiego Zjednoczenia Energetycznego
Jak już o tym pisaliśmy, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego zajęło I miejsce we współzawodnictwie pracy, zwyciężając Zjednoczenia: Krakowskie, Radomsko-Kieleckie, Śląskie i Warszawskie.
Niewątpliwie najpoważniejszy wkład do sukcesu wniosła największa na terenie Zjednoczenia — Elektrownia Łódzka. Zwróciliśmy się do kilku pracowników Elektrowni, o informację o wysiłku żądał w ubiegłym etapie współzawodnictwa
Zygmunt Janio, kierownik kotłowni Elektrowni Łódzkiej, oświadcza, że miniony I okres współzawodnictwa znamionowała harmonijna współpraca brygad, w czym szczególnie przodowała brygada remontowa oraz eksploatacyjna.
Robotnicy kotłowni mogą być dumni z tego, że głównie dzięki ich bezprzykładowej ofiarnej pracy Elektrownia pokonała zimowe szczytowe obciążenie. Decydujące znaczenie miało przy tym sprawne funkcjonowanie kotła 26.
Tadeusz Dembowski, kierownik ruchu elektrycznego, mówi, że do-

prowadzono do minimum ilość awarii i zakłóceń w wytwarzaniu energii elektrycznej. Do przeszłości należą wypadki przerw w dostawie prądu. „Dużą rolę w odniesieniu przez nas zwycięstwa odegrała sumienna i systematyczna konserwacja urządzeń elektrycznych. Na czynności konserwacyjne pracownicy poświęcali czas poza godzinami pracy, a nawet często w nocy” — stwierdza ob. Dembowski.
Tadeusz Witezał, brygadzieta remontów, z uznaniem mówi o swoich współpracownikach z brygady, którzy „stawiali wprost na głowie”, aby przyspieszyć wykonanie remontów. „Dobrze zorganizowaliśmy współzawodnictwo międzybrygadowe i czyniliśmy wszystko, aby nasze Zjednoczenie odniosło zwycięstwo”.
Również Stanisław Lis, brygadzieta - elektryk, podkreśla że dzięki wytrwałemu wysiłkowi zespołowemu i indywidualnemu współzawodnictwa pracy i stosowaniu pomysłów racjonalizatorskich można było pokonać inne Zjednoczenia.

Centralne Biuro Techniczne T.O.R., P.P.
Łódź, ul. Nowotki 73
zaangażuje natychmiast:
KIEROWNIKA PLANOWANIA FINANSOWEGO
KSIĘGOWYCH
KSIĘGOWEGO KOSZTÓW WŁASNYCH
KONSTRUKTORÓW
Reflektujemy na siły wykwalifikowane.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (k 508)

OBWIESZCZENIE
o przymusowym trzebieniu ogierów nieuznanych.
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Weterynarii — przypomina, że w myśl postanowień ustawy o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 154) używać do rozplodu wolno tylko ogiery uznane przez wojewódzkie komisje kwalifikacyjne. Wszystkie ogiery nieuznane orzeczeniem wojewódzkiej komisji kwalifikacyjnej winny być trzebione, w przeciwnym bowiem wypadku — na mocy art. 6 p. 2 wspomnianej ustawy podlegają konfiskacie bez odszkodowania.
Trzebieniu przez grodzkich lekarzy weterynaryjnych należy poddać: wszystkie ogiery urodzone w r. 1947 i starsze, które nie zostały uznane dla obszaru m. Łodzi przez komisję kwalifikacyjną w 1949 r.
Jako ostateczny termin wyznacza się dzień 15 marca 1950 r.
Łódź, dnia 11 lutego 1950 r.
(9/2) ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

P. Z. P. DZIEWIARSKIEGO W LEGNICY
ul. Rycka 15
zatrudnia
kierownika-majstra
działu maszyn beretowych płaskich.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny C. Z. P. Dziwiarskiego, Łódź, ul. Jaracza 78. (k 490)

FILM POLSKI — ŁÓDZKIE ZAKŁADY KINOTECHNICZNE
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Łodzi,
ul. Nowotki Nr 41 zatrudnia natychmiast:
1. TOKARZY POCLAGOWYCH
2. FREZERÓW
3. ŚLUSARZY PRECYZYJNYCH
4. STOLARZY
5. KONSTRUKTORÓW NA PRZYZRĄDZĄ I WYKROJNIKI
6. KALKULATORÓW DO PLANOWANIA TECHNICZNEGO
7. TECHNIKÓW MECHANIKÓW
8. ŚLUSARZY ZE ZNAJOMOŚCIĄ OBRÓBKĄ TERMICZNĄ
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (k 398)

OGŁOSZENIE
Dyrekcja Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi
zaangażuje natychmiast:
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
KIEROWNIKA REFERATU OGÓLNEGO ze znajomością prawa administracyjnego (pożądana praktyka biurowa).
KSIĘGOWYCH
POMOCNIKÓW KSIĘGOWYCH
REFERENTA WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY
RUTYNOWANE MASZYNISTKI
MONTERA (na silniki samochodowe)
ELEKTROMONTERA (na instalacje samochodowe)
SPAWACZY
SZOFERA
MURARZY KANALIZACYJNYCH
FUGARZY
CIEŚLI
ROZPIERACZY — (Szalafarzy)
KOPACZY
ROBOTNIKÓW NIETYKALIKOWANYCH
Zgłoszenia wraz z życiorysami należy zgłaszać do Dyrektora MZWiK — Oddział Personalny — w Łodzi, ul. Wierzbowa 82, pokój nr 15. Łódź, dnia 10 lutego 1950 r.
(8/2) Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W ŁODZI
AL. KOŚCIUSZKI 4
zaangażuje do podległych Zakładów na D. Śląsku
SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH
na stanowiska szefów finansów — i
STARSZYCH KSIĘGOWYCH
Mieszkanie zapewnione.
Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny. (k 506)

„ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATURY ELEKTRYCZNEJ A-9”, ul. Świętokrzyska 11/13
zatrudnią zaraz:
1. RUTYNOWANEGO KSIĘGOWEGO na stanowisko kierownika finansowego z praktyką w przemyśle.
2. STARSZYCH KSIĘGOWYCH
I KSIĘGOWEGO DO KOSZTÓW WŁASNYCH
I KASJERA
TOKARZY
ŚLUSARZY
ŚLUSARZY NARZĘDZIOWCÓW
STOLARZY
Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego Ł.Z.W.A.E. pod w/w adresem.

KUPUJĘ skórkę futerkową WSZĘLKIEGO RODZAJU. ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.

WEŃNĘ OWCZĄ
POTNA I PRANA. SKUPIJE po najwyższych cenach firma
„WELNOSKUP”
Łódź, ul. NAWROT Nr 17. Telefon 15110. (k 135)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru V W. Gutner, mający kancelarię w Łodzi, ul. 11 Listopada Nr 51, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1950 r. o godz. 12 w Łodzi, ul. Kolejowa nr 5 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Ignis, Materiały Opalowe i Budowlane, składających się z drewn Nr 5, 4 i 3, 10 kłosa, półklosa i biurka, oszacowanych na łączną sumę zł. 187.530.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miesiącu i czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 3 lutego 1950 r.
(k 545) Komornik (—) W. GUTNER

LEKARZE
Dr TEMPSKI specjalista wenerologiczne, skórne, włośnowe, modro-pielicowe. Piotrkowska Nr 114.
Dr KWALSKI specjalista skórn., wenerologicznych 3-7, Piotrkowska 17b.
Dr ZAURMAN — specjalista skórne, wenerologiczne, 8-9, 5-7, Narutowicza 2. (k47)
Dr KUDREWICZ — specjalista wenerologiczne, skórne 8-10, 3-6, Piotrkowska 10f. (k77)
Dr SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanowska, Choroby nerwowe, Piotrkowska 16 Tel. 276.43.
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, wenerologiczne, 8-10, 4-6 Narutowicza 2. (k47)
Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godz. 3-6 Piotrkowska 33 (k51)
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, pielicowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartą-siódma. (k56)

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 25. 3-6.
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece — 1-6 Próchnika 8. (k45)
GAB. DENTYSTYCZNE
GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mosty porcelanowe. Sienkiewicza 27.
KUPNO I SPRZEDAŻ
PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet polamane — STALINA 6.
SREBRNO, złom, stare monety kupujemy płacąc sumienne ceny. Lin. kowski. Piotrkowska 120 i 52.
KUPUJĘ SREBRNO złom itp. przedmioty I. SZCZEPANIAK PIOTRKOWSKA 83 (k 458)

WARSZAWSKA CEROWNIA
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę. ODNAWIA BRĄWATY.
TRANSMISJE z kołami pasowymi, tokarka mała, wózek magazynowy, pralnia ręczna domowa, kołty miedziane poleca Kazimierz Madej, Piotrkowska 181, tel. 272.08
DO sprzedania maszyny dziurkarki bielniarki, 1 okrętka, Telefon 125-60. (1396g)

KUPUJĘ SREBRNO w każdej postaci. — Wiekówskiego 6 (śródmiejska).
SPRZEDAM okazyny stołowy, sypialnie, gabinet-klubowy, skóra, Tel. 201.17. (1344g)
DYFERENCJAŁ, spirale, amortyzatory tyłne do Mercedesa typ „230” kupię. Zgłoszenia tel. 221.16 w godz. sklepowych. (1353g)

ROŻNE
ZAGINAŁ wózek czarny szklany, ze szramą na prawym boku. Kto ku pił na bazarach lub znalazł go odprowadzić za wynagrodzeniem. Łomżyńska 20-22, tel. 101.89.
ZGinęła teczka z książkami i kontrolką szkolną. Odczyk Czesław. (k527)
SKRADZIONO dowód osobisty, leg. Zw. Zaw. tramwajowa, kontrolkę fabryczną, kwity komornika nr 1 od decyzji mieszkaniowej, Nazwisko Kłoczek Anna. (1187g)
ZGUBIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej. — Nazwisko Szczapa Bolesław, Złotno 24.
W Y D A W C A T Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-82, 209-02, 204-75. Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 207-18. Dział Ogłoszeń 123-32. Dział Prenumerat 180-74. Wieczorem od godz. 17.00 tel. Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95. Redakcja rekwizycji nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Redaktor naczelny: ANATOL MIKOŁAJKO

ZAOFIAROWANIE PRACY
POMOCNICA domowa potrzebna, referencje konieczne. Kościuszki 93, m. 16. (1185g)
POTRZEBNA pomocnica domowa Orla 21/23, m. 7. (1186g)
SKLEPOWA potrzebna, wiadomości Andrzej Struga 41, m. 4.
POTRZEBNA wykwalifikowana gospośnia. Zgłoszenia A. Struga 27 m. 6, godziny 8-10. (1190g)

NAUKA
KURSY kroju, zycia, modelowania przy IPR. — Zapisy Piotrkowska 69, godz. 9-19. (k 401)
KURSY kroju, zycia, modelowania „IPR”. Zapisy 8-11, 17-20 Armii Ludowej 17/3. (k 256)
FACHOWCY udoskonalają technikę kroju na kursach IPR. Jaracza 14. (k17)
KROJU nowoczesnego, modelowania, zycia ubrań damskich, dzieł ciętych, bielniarstwa, gorsciarstwa wyuczają Roczne, Pięciodzienne, Trzymiesięczne Kursy IPR, Próchnika 25. (1029g)

LOKALE
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 1 pokój duży słoneczny z wygodą. ma na I piętrze, ul. Bandurskiego 21, m. 1a. (1193g)

VULCAN (57)



Po raz pierwszy dał znova Lichowski znać o sobie, gdy pan Agapit, Wicuf Waligóra i przedstawiciele władz udali się do ruin w lesie, by odszukać złoty skarb, odkryty przypadkowo przez naszych bohaterów w czasie walki z bandą Laroche'a. Przypadkiem dla znalazcy cześć postanowił pan Agapit przeznaczyć na rozbudowę żłobka.
— To wszystko przez sentyment dla dzieci — mówił do młodej pary.
— Postarajcie się tylko o wy, by wasze dzieci rychło się w nim znalazły.

Dyrektor „Vulcana” zwolnił pana Agapita na tę wyprawę, mówiąc:
— Niech pan szybko wraca, bo bez pana nasz „Vulcan” zamienia się w wygasty kraje.
— Uwinię się w dwa dni — przyrzekł pan Agapit.
Obaj mężczyźni uścisnęli sobie mocno ręce. Opuszczone przez opryszków ruiny zaczęły się, po prostu walić. Trudno było odszukać rupecielną w wieży.

— Trzeba będzie chyba znova Wicusia namówić, by rozwałił te ruiny głową — pomyślał pan Agapit, przypominając sobie niefortunna przygodę Waligóry w wieży.
Wrzasnę jednak skarb odszukano. Było tego także mnóstwo. że obecnym na widok złotych monet i kosztowności, zbilewały oczy.
— O, skarb naszego państwa porządnie się wzbogaci — rzekł starszy pan.
Można było wracać do Łodzi. Nocowano przed podróżą w małym hoteliku. Pan Agapit

pił wypuskał swoje nadobne ciało w lażnice i gotował się do snu. Pęknięcie szły drzewa za otwartym oknem. Ale to otwarte okno omd nie kosztowało życia pa' na Agapita, ba w pewnej chwili coś świecło koło jego głowy.
Pan Agapit flegnatycznie przyrzekł się chwycić ją jeszcze na ścianie sztyfetu w i mruknął:
— Ha, Agapitku. Ktoś chciał -e, jak prosiaka nadnąć na rożen.